

który został poświęcony 14 września $\frac{\square}{Y}$ roku.
Idąc tak przed siebie, krok po kroku,

w świętokrzyskie, bo ono jest piękne i niezwykle ciekawe.

Quest pieszy

NA KRÓLEWSKIM SZLAKU

Znakomitym pomysłem jest, by się wybrać tu na quest. W Nowej Słupi zaczyna się Twoja przygoda wspaniała. Historia powstania tego miasteczka się wiązała z funkcjonowaniem wcześniejszej osady, która Słup się nazywała i wraz z całą okolicą do łysogórskich benedyktynów należała. Podczas najazdu Tatarów w XIII wieku tereny te zostały zniszczone, a mieszkańcy wzięci w jasyr i uprowadzeni w nieznaną stronę. Po drugim najeździe w 1260 roku do odbudowy tych terenów przystąpiono. Wraz z nią nowych zakonników sprowadzono. Odbudowywano wioski i różnym wyzwaniom dawano radę. Zakonnicy – bliżej Łysej Góry – założyli nową osadę. Ta, dla odmiany od Słupi, która wcześniej istniała i która była ich własnością, Nową Słupią nazwana została. Pierwotna zaś Słupia też przymiotnik zyskała i od tamtej pory Słupią Starą się stała. Teraz zapraszam Cię na wycieczkę. Kim jestem, zdradzę później troszeczkę. I jeszcze powiem Ci w tajemnicy, że skarb ukryłem gdzieś w okolicy. Po drodze hasła uzupełniać radzę, bo z ich pomocą do niego Cię doprowadzę. Początek trasy przy pięknym kościele się znajduje, którego znad wejścia jego patron

św. pilnuje.

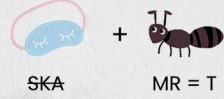
 +  + 

P = W Ł = R P = N

W 1678 roku, ta przed Tobą świątynia wspaniała, sumptem benedyktyna Macieja Sekulskiego wzniesiona została. On też tej parafii proboszczem był. Biskup krakowski Andrzej Trzebicki, aktem erekcyjnym, kościół św. Wawrzyńca powołał i ustanowił go parafialnym. Przez kilka miesięcy tu przechowywano relikwie Drzewa Krzyża Świętego, które w XIX wieku zabrano z opactwa łysogórskiego, po kasacie jego. Świątynia styl późnorennesansowy prezentuje. Teraz obejdz tę budowlę wokół, proponuję, mając ją ze swojego prawego boku. Po drodze ujrzysz biały krzyż wzniesiony w roku. Idąc dalej, natrafisz na Pomnik Powstańców z nazwiskami. Zapisz, kto 11 lutego 1863 roku stoczył bitwę z carskimi wojskami – gen. i płk Bitwa pod w Nowej Słupi się odbyła. Tę historię już zostawię.

Zaraz kogoś innego Ci przedstawię. Aż tam, w rogu ogrodzenia, na Ciebie czeka ONA. Turyści powiadają, że to moja żona. Gdy przez bramę wyjdiesz, podpowiem Ci może, byś skręcił tam, gdzie hydrant w kolorze. Idąc przed siebie, bardziej z lewej, ul. miniesz, że za chwilę na skrzyżowaniu dróg ul. się pojawi. A za nią niezwykle ciekawy budynek, niedaleko stąd. To w Nowej Słupi. Podejdz pod jej front. Jest piętrowy, w XVIII wieku zbudowany, „” również zwany. Kiedyś w jego wnętrzach szpital funkcjonował. Także kościół i przytułek się tu znajdował. Przez czas jakiś benedyktyńska szkoła w nim działała. Dom powstał w miejscu probostwa szpitalnego p.w. św. Michała. Probostwo ufundowane zostało pod koniec wieku XVI, przez opata świętokrzyskiego Michała Maliszewskiego. Konsekracja drewnianej świątyni w 1604 roku się odbyła. Mieszczan nowosłupskich bardzo ucieszyła. W XVIII wieku pewna koncepcja się pojawiła, by zostać odnowiony ten kościół przez czas zniszczony. Antoni Karski z opactwa świętokrzyskiego przedsięwziął budowę kościoła wraz z probostwem – nowego, murowanego.

Lecz ze śmiercią pomysłodawcy prace przerwano, a z czasem istniejące już mury kościoła rozebrano. W 1807 roku powstała tu szkoła przez tutejszych benedyktynów prowadzona. Oczywiście, również przez nich utrzymywana była ona. A teraz do budynku się zbliż i z tabliczki na nim przepis: „Obiekt zabytkowy ”. Do uliczki, której nazwę odgadłeś przed chwilą, wrócić Ci wypada. Idź pod górkę, lecz uważnie – taka moja rada. Tu różne niebezpieczeństwa czyhają! Na przykład ten znak informuje, że tu nisko latają. Droga na parking Cię poprowadzi. Podzielam teorię, że tu oddech łąpią niemal wszystkie świętokrzyskie historie. To interaktywny park rozrywki, którego przestrzeń wspaniała bramą do dawnych wierzeń, tajemnic i magii się stała. W wolnej chwili zajrzyj tam koniecznie!



Teraz ścieżką, najdalej z prawej wysuniętą, udaj się grzecznie i przed siebie stąpaj po niej, tak abyś park miał po swej lewej stronie. Zaraz po lewej zobaczysz obiekt jedyny w swoim rodzaju i niespotykany w naszym kraju. To 9-metrowa wieża strażnicza w tym miejscu postawiona na wzór podobnych jest odtworzona. Idąc przed siebie, zatrzymaj się na drewnianym. Stoisz przed Centrum Archeologicznym, ciekawie zorganizowanym. To jedyna w Polsce rekonstrukcja wioski kultury przeworskiej dotycząca i starożytną osadę z pierwszych wieków naszej ery odwzorowująca. Obiekt powstał w miejscu piecowiska dawnego jako zaplecze do spotkań z różnymi aspektami rzemiosła ówczesnego. Na tym terenie od kilkudziesięciu lat Dymarki Świętokrzyskie się odbywają. To impreza regionalna, którą w całym kraju znają. Rozejrzyj się i podejdz na środek placu, gdzie z tabliczki treści dowiesz się, że pod daszkiem się mieści. Na stanowisku pełny cykl produkcji żelaza jest prezentowany, od wydobycia rudy, jej wyprażenia, produkcję węgla drzewnego, po wytop wykonany w jednorazowych piecach kotlinkowych, współcześnie dymarkami nazywanych. Starożytny piec – dymarka, jak tablica podpowiada, z dwóch zasadniczych części się składa: dolnej tzw. w ziemi wykopanej i górnej określanej. Gdy już skorzystasz z całej wiedzy na tablicy umieszczonej, to ruszaj w kierunku budynku nowoczesnego. Przystań chwilę przy przyrdzewiałej mocno bryle jego. To Muzeum Starożytnego Hutnictwa im. Mieczysława Radwana. Idea w żelazny fundament działalności muzeum wpisana, to opowieść o w pierwszych wiekach po Chrystusie się rozwijającego największego w Europie Środkowo-Wschodniej okręgu hutniczego, a także przedstawienie pełnego cyklu produkcyjnego, od wydobycia rudy do wykucia miecza wspaniałego. W tym miejscu starożytne żuźle naukowcy odkryli, czym, innym badaczom, wyzwanie rzucili. Najpierw Stanisław Staszic się nimi zainteresował, a w XX wieku Mieczysław Radwan badania kontynuował. Z Kazimierzem Bieleninem była to naukowa „spółka”. Policz, ile sztuk żuźlu ułożono na kwadratowych półkach? Teraz do główniejszej drogi się skieruj i pod górkę sobie maszeruj, a po drodze miniesz w Słupi Nowej drewniane Powiatowe

U stóp Świętego Krzyża go umiejscowiono. Dziś jednym z najstarszych w regionie jest ono. W tym miejscu masz do odszukania rok jego powstania – W przededniu II wojny uroczyste do użytku go oddali, jednak turyści co najmniej rok wcześniej z obiektu korzystali. „Katownia Łysogór” – właśnie tak to miejsce nazywano. Tu już w pierwszych dniach września żołnierzy Wehrmachtu zakwaterowano. W 1943 roku żandarmeria niemiecka w schronisku działała i Polaków z okolic zwożonych krwawo przesłuchiwała i mordowała. Schronisko to było bazą wypadową dla żandarmerii oddziału specjalnego, dowodzonego przez Alberta Schustera, „Katem Łysogór” okrzykniętego. „Nieruchomego” Pielgrzyma odnajdź w okolicy. Ta postać klęcząca to ja, a moje imię przeczytaj z tablicy – Jako pierwszy, Jan Ursyn Niemcewicz w 1811 roku opisał kamienną figurę. Ten znany publicysta i historyk poznał mnie, wędrując na Łysą Górę. Na przełomie wieków XVIII i XIX rzeźbę kamieniarze wykonali, którzy przy odbudowie świętokrzyskiego klasztoru pracowali. Ile waży mój kamienny wizerunek, patrząc na tablicę, powiedz mi. Około kg odpowiedź brzmi. Legenda również na niej się znajduje. Co się wydarzy, gdy pielgrzym dojdzie na szczyt góry, ona przewiduje. Wtedy nastąpi koniec udręki jego, a także naszego. Martwić się jednak nie ma powodu, gdyż co roku tylko o ziarenko piasku przesuwają się do przodu. Idąc dalej, kostkę brukową masz pod stopami, a przed sobą ciekawy szlak wydeptany nie byłymi nogami. Tymczasem dzięki czerwonej tablicy nad bramą się zorientujesz, że w się znajdujesz. Teraz przed Tobą trasa bardzo miła,  +  +  

wśród zieleni będzie prowadziła.